



Gazeta Polkowicka

16 II '96, nr 7 (119), rok V

TYGODNIK

cena: 40 gr (4000 zł)

241 kilometrów będzie liczył III etap Tour de Pologne '96 Gorzów - Polkowice.

Trasa już znana

„Etap z Gorzowa do Polkowic będzie ostatnim „płaskim” w tym wyścigu, ale nie znaczy to, że będzie etapem łatwym” – powiedział podczas prezentacji trasy tegorocznego Tour de Pologne Czesław Lang, dyrektor wyścigu. „Pierwsze etapy też przyniosą wiele atrakcji, są wystarczająco długie by sprowokować próby ucieczek i poszarpać peleton” – dodał Zenon Jaskuła, najlepszy nasz obecnie kolarz zawodowy, który wraz ze swoją nową grupą Bresciałał weźmie udział w wyścigu.

Prezentacja trasy wyścigu odbyła się w iście zachodnim stylu. Po zapowiedziach mistrzów ceremonii, Grażyny Torbińskiej i Włodzimierza Szaranowicza, dyrektor Lang zerwał zasłonę z ogromnej mapy Polski, na której zaznaczona była trasa wyścigu. Tegoroczny Tour de Pologne rozegrany zostanie na trasie ze Szczecina do Bełchatowa, poprzez Gorzów, Polkowice, Karpacz, Opole i Częstochowę. Wyścig podzielony został na 8 etapów o łącznej długości 1362 km. Praktycznie o żadnym z nich nie można powiedzieć, że jest etapem łatwym. Postąpił się o to Lech Piasecki, zwycięzca Wyścigu Pokoju, pierwszy Polak, który nosił koszulkę lidera Tour de France i był zawodowym mistrzem świata na torze. Jeżeli nawet etap jest kryterium ulicznym, jak to będzie miało miejsce w Szczecinie, to będzie ono się odbywało wokół Wałów Chrobrego, a sama trasa będzie obfitowała w trudne technicznie podjazdy. W czasie wyścigu będą i takie mordercze etapy jak etap V Karpacz - Karpacz, liczący 182 km, którego trasa zmusi kolarzy do ośmiokrotnego wjazdu na Orlinek (840 m. wysokości) i etap VI Kamienna Góra - Opole, najdłuższy etap wyścigu liczący aż 260 km. w większości jeszcze po górach. „To może być etap, który dobieje wszystkich” – skomentował ten fragment trasy red. Szaranowicz. Wyścig zakończy jazda na czas na dystansie, bagatela, 54 km. „Kiedy Leszek jeszcze jeździł, to przerażała go każda „zmarzszka” na trasie, a teraz proszę, co wymy-

ślił” – zartował z kolegi Zenon Jaskuła, któremu nawet Alpy i Pireneje nie przeszkadzały w rywalizacji z takimi asami peletonu jak Miguel Indurain czy Tony Rominger.

Czesław Lang, który reanimował Tour de Pologne po kilkuletniej zapaści, zapewnił wyścigowi wielu znakomitych sponsorów. Są to: Fiat Auto Poland, Coca-Cola, PZU, PEKAES, Zwiłec S.A., Ferrero, LOT i Lang Rover. Na zwycięzce wyścigu czeka najnowszy model Fiata - Bravo, a triumfatorzy poszczególnych etapów otrzymają po 15 tys. zł. W sumie pula nagród wyścigu wynosi 200 tys. zł. Oczywiście wśród fundatorów nagród są również samorządy miast i gmin, przez które przebiega trasa wyścigu. Obecni podczas prezentacji przedstawiciele Polkowic burmistrz Emilian Stańczyszyn i z-ca burmistrza Andrzej Pillmon zapewnili, że Polkowice dołożą wszelkich starań, by uczestnicy wyścigu byli zadowoleni z zapewnionych im warunków i organizacji pobytu.

Organizacja etapu w wyścigu takiej rangi jak Tour de Pologne jest doskonałą okazją do promocji naszej gminy. Rozumieją to nie tylko władze Polkowic, ale i samorządy innych gmin. Np. Bełchatów, który organizuje ostatni etap, Mini Tour de Pologne, już teraz złożył, ofertę na organizację dwóch (!) etapów w przyszłym roku. Jednak oprócz bezspornych korzyści organizacja etapu Touru nakłada na organizatorów naprawdę duże obowiązki, które nawet dla osób związanych z kolarstwem nie od dziś, mogą okazać się trudne do rozwiązania. Wyścig klasy open, w którym startują zawodowe grupy kolarskie z Włoch, Hiszpanii czy Holandii to już nie to samo, co wyścig Szlakiem Grodów Piastowskich. To po prostu inna jakość. Trzeba mieć jednak nadzieję, że Polkowice potrafią tę nową jakość zagwarantować. A nam pozostaje czekać do 10 września, bo wtedy właśnie niezwykle barwny peleton tegorocznego Tour de Pologne, wraz z towarzyszącą mu ogromną karawaną zawita do Polkowic.

(das)

Polkowice podpisały list intencyjny z General Motors

List zamiast inwestycji

List intencyjny pomiędzy Gminą Polkowice a General Motors Corporation podpisał burmistrz Polkowic Emilian Stańczyszyn i reprezentujący GM Scott R. Mackie. Przy podpisywaniu dokumentu obecni byli prezesi GM Europe i GM Poland. Konkretna decyzja o lokalizacji montowni samochodów produkowanych przez GM zapadnie dopiero w kwietniu.

List określa zasady negocjacji oraz prawa i obowiązki stron w zakresie potencjalnej lokalizacji inwestycji General Motors Corporation na terenie Polkowic. Jak poinformował „Gazetę” Marek Tereszkiewicz kierownik Wydziału Rozwoju Gospodarczego, który od 1 lutego br. pełni funkcję pełnomocnika burmistrza ds. kontaktów z mediami, podczas spotkania omawiano również sprawy związane z własnością nieruchomości, na której miałyby być prowadzona inwestycja, zachętami inwestycyjnymi, procedurami administracyjnymi oraz infrastrukturą techniczną. Przedstawiciele GM zobowiązali się, po dokonaniu wyboru, do popierania starań Polkowic zmierzających do pozyskania inwestorów. „Eksperci GM podkreślili również, że oferta Gminy Polkowice została przygotowana w sposób profesjonalny i zasługuje na duże uznanie” – stwierdził M. Tereszkiewicz.

(das)

Komentarz na str. 3

Radni Rady Miejskiej w Polkowicach przyjmują interesantów w ramach skarg i wniosków w każdy wtorek od godziny 16.00 do 17.00 w Urzędzie Gminy Polkowice, ul. Rynek 1 (pokój Nr 104). W dniu 20 lutego przyjmować będą radni: Maria Kowalczyk oraz Grzegorz Kowalski.



Magazyn Miedziowy

● Po powołaniu Ireneusza Reszczyńskiego na wiceprezesa zarządu „Polskiej Miedzi” powstał wakat w kopalni „Rudna”. Nowym dyrektorem finansowym tej kopalni został Wiesław Pluska, dotychczasowy szef finansów HM „Legnica”. Na jego miejsce powołana została Barbara Filiczowska, dotąd dyrektor ekonomiczny HM „Cedynia” w Orsku. Ponadto prezes Polskiej Miedzi powołał Bogusława Kantora na pełnomocnika ds. zagospodarowania wody w kopalni „Konrad”. Poprzednio Bogusław Kantor pracował w przemyśle włókienniczym i na placówkach zagranicznych.

● Spółka Polkomtel SA, której udziałowcem jest KGHM Polska Miedź SA zwyciężyła w przetargu na budowę nowej sieci telefonii komórkowej GSM. Zaangażowanie się „Polskiej Miedzi” w tego typu przedsięwzięcie daje szansę rozwoju spółki „Cuprum 2000” w Lubinie, która mogłaby zająć się siecią Polkomtelu na terenie Dolnego Śląska.

● Helena Olewińska z Biura Zarządu „Polskiej Miedzi” kieruje komisją, która ma za zadanie opracowanie zasad rozdziału wczasów profilaktyczno-zdrowotnych dla pracowników przemysłu miedziowego. O tego rodzaju wczasy zabiegał Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego.

● Podczas tegorocznych poznańskich targów budownictwa „Budoma '96” znakomicie zaprezentowało się Polskie Centrum Promocji Miedzi. Furorę zrobił domek z kompletną instalacją wykonaną z miedzi. Miedziane stoisko zostało wyróżnione.

● Dolnośląska Spółka Inwestycyjna odrzuciła wniosek o dofinansowanie monumentalnego przedsięwzięcia, a mianowicie realizacji filmu „Ogniem i mieczem”. Powód odmowy był prozaiczny - „film ma powstać poza województwem legnickim”.

● Ryszard Zbrzyzny uzyskał odpowiedź ministra finansów Grzegorza Kołodki w słynnej już sprawie „Interpretacji Modzelewskiego”, która wprowadza zmiany w sposobie naliczania wartości początkowej środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych przez spółki Skarbu Państwa. Zdaniem Grzegorza Kołodki, w wyniku nowej interpretacji, nie nastąpi obniżenie wpływów gmin z tytułu podatku od nieruchomości w 1995 roku. (przy. red.) W tej właśnie sprawie do Warszawy udała się reprezentacja przedstawicieli Sejmiku Samorządowego województwa legnickiego, a wśród nich burmistrz Polkowic Emilian Stańczyszyn. Legnicka delegacja wzięła udział w posiedzeniu zespołu zajmującego się między innymi konfliktem pomiędzy gminami a ministerstwem finansów. Jeśli Grzegorz Kołodko nie zażegna sporu z samorządem, prezydent Kwasiński zwróci się o wykładnię do Trybunału Konstytucyjnego.

● Województwo legnickie prezentowało swoją ofertę na targach turystycznej w czeskiej Pradze. Prócz Legnicy w dwu dni-

wych targach wzięło udział blisko 340 czeskich i słowackich biur podróży oraz 250 przedstawicieli innych krajów. Legnickie biuro zaprezentowało walory turystyczne regionu zagłębia miedziowego. Największe zainteresowanie wzbudził folder prezentujący uroki zabytkowych, pocysterskich klasztorów.

● Fundacja na rzecz dzieci zagłębia miedziowego zamierza nawiązać współpracę z wuppertalskim kołem przyjaciół Legnicy. Polegać ona będzie na pomocy niemieckich partnerów w realizacji projektu modernizacji i doposażania profilaktyczno-diagnostycznego centrum leczniczego w Legnicy.

● Blisko 200 tys. ton szlamów ołowiono-nych zalega na haldach przy hutach miedzi w Głogowie i Legnicy. Zdaniem wydziału

ochrony środowiska Urzędu Wojewódzkiego należy znaleźć w krótkim czasie sposób ich zagospodarowania. Część szlamów przerabia się w specjalnych piecach głogowskiej huty, ale jest to zbyt mało, aby całkowicie rozwiązać problem zagospodarowania. Jednym z rozwiązań, chociaż z pewnością bardzo drogim, jest budowa typowej huty ołowiu. Wydaje się to zbyt mało prawdopodobne, aby taki wariant był brany pod uwagę. Odzysk ołowiu sprawiłby, że pozostały po jego wytopie żużel mógłby być wykorzystywany do różnych celów.

Innym poważnym problemem jest groźna awaria skorodowanego rurociągu, którym wody nadosadowe z Żelaznego Mostu zrzucane są do Odry. Kombinat rozpoczął prace zabezpieczające rurociąg poprzez wpuszczanie do starych - nowe rury.

Andrzej Lech

Polkowiński kalejdoskop

Włosy czy peruka?

Niemalą konsternację wśród sprzedawców i kupujących w hali targowej w Polkowicach wywołał kilka dni temu widok chłopaka z czerwoną czupryną. Wszyscy głośno zastanawiali się czy to peruka czy prawdziwe, krwistoczerwone włosy. Tymczasem młody człowiek, nieświadomy mimowolnie wywołanego zamieszania, przeszedł spokojnie między stoiskami i zniknął wsłuchany w muzykę płynącą ze słuchawek, które miał na uszach.

Gminni mistrzowie

Dwunastu uczestników wzięło udział w Gminnym Turnieju Tenisa Stołowego w Sobinie. Zawodnicy startowali w trzech kategoriach wiekowych. Wśród najmłodszych (szkoły podstawowe) zwyciężył Henryk Majer. W kategorii szkół średnich pierwsze miejsce zajął Krzysztof Kowalczyk, a spośród graczy dorosłych najlepszy okazał się Marek Migo.

Polkowiczanie koncertują w Lubinie

W piątek, 16 lutego br. o godz. 17-tej uczniowie prywatnego studium muzycznego Michała Styszyńskiego wystąpią z koncertem w kawiarni Domu Kultury w Lubinie. Tymczasem 15 lutego w Gazecie Lubuskiej ukazała się informacja o tym, że koncert prywatnego studium muzycznego odbędzie się w... kawiarni (!?) w Polkowicach. Jeśli doczekamy się odpowiedniego lokalu, być może wtedy DKZM zorganizuje nam koncert.

Fachowa robota

W nocy z niedzieli na poniedziałek, przy ulicy Kolejowej 2 w Polkowicach było włamanie do pomieszczenia, w którym znajdował się wodomierz. Ktoś wymontował filtr-odmulnik magnetyczny i ukradł oprzyrządowanie. Jak nam powiedziano w spółdzielni, na Kolejowej ciągle coś się dzieje. Wcześniej, na przykład, rozmontowano pionny kanalizacyjny. W firmie „Progres” montującej urządzenia m. in. na Kolejowej, dowiedzieliśmy się, że nie była to pierwsza kradzież na tej ulicy. Problem ten ciągnie się od kilku lat. Poprzednio skradziono np. armaturę w całym budynku. Teraz złodziej-fachowiec „zajrzał” tylko do jednego pomieszczenia. A może by tak zorganizować straż blokową? (ula)

KRONIKA POLICYJNA

Inne czynności

W tym okresie Policja interweniowała 55 razy, 9 osób zostało zatrzymanych w Izbie Wyrzeźwień.

od red. Warto zwrócić uwagę, iż w minionym czasie nie zdarzył się ani jeden wypadek drogowy pomimo dość trudnych warunków pogodowych i drogowych. Jednak zamiast pochwał — jedno życzenie, aby taki stan utrzymał się jak najdłużej. (atu)

Na układy nie ma rady?

Prowadzący negocjacje przedstawiciele General Motors zachowują się w sposób przypominający bogatą pannę na wydaniu przebiegającą wśród konkurentów do swojej ręki. Zdają sobie sprawę, że planowana przez nich inwestycja jest niezwykle lakonicznym kaskiem nie tylko dla samorządów terytorialnych, którym zapewniłaby same plusy: stały dochód w budżecie, impuls do wzrostu gospodarczego na skalę regionalną, spadek bezrobocia, cenne kontakty międzynarodowe, ale również i dla rządu. Dlatego GM może pozwolić sobie na dyktowanie ostrych warunków, zwleknięcie z terminem podjęcia decyzji, a konkurujące ze sobą samorządy prześcigają się w oferowaniu ulg podatkowych czy innych udogodnień. I wcale nie ma się czemu dziwić, bo każdy koncern na miejscu będący na miejscu GM starałby się uzyskać jak najdogodniejsze i najlepsze warunki dla swojej inwestycji. Tak jest już kapitalizm i chwala amerykańskiemu koncernowi chociaż za to, że stara się nie pozostawiać „na lodzie” tych, z którymi jednak nie podpisał umowy.

W tym należy szukać pociechy i dla Polkowic, bowiem z pogłosek docierających z Warszawy wynika, że górnośląscy konkurenci do ręki księżniczki (czyt. GM) cieszą się wsparciem potężnego sojusznika. Tym sojusznikiem jest nasz rząd, a zwłaszcza Ministerstwo Przemysłu z ministrem Klemensem Ścierańskim na czele. Z ministerstwa wielokrotnie wychodziły informacje, że tylko Górny Śląsk jest miejscem, w którym powinna stanąć montownia General Motors. Władom, Górny Śląsk stoi przed koniecznością głębokiej restrukturyzacji swojej gospodarki opartej na wydobyciu węgla i hutnictwie. Stąd też nieustające wysiłki ministra Ścierańskiego (nota bene wywodzącego się branży energetycznej, niezwykle mocno powiązanej z wydobyciem wę-

gla), by dzięki GM choć w minimalnym stopniu złagodzić proces gospodarczej transformacji, i przedstawić to jako sukces kierowanego przez siebie resortu. I tu nadal nie ma powodów do zdziwienia, ponieważ rzeczą rządu jest myślenie o gospodarce w skali „makro”.

Gorzej jest jednak, gdy ze stolicy dochodzą zakulisowe informacje o tym, że rząd tak dalece zaangażował się w górnośląską lokalizację, iż podobno złożył GM ofertę: „W zamian za to, że wybieriecie Górny Śląsk, otrzymacie ulgi celne na te samochody, które będą wyprodukowane poza granicami naszego kraju”. Gdyby tak się stało, oznaczałoby to w praktyce koniec marzeń Polkowic o równych szansach w konkursie.

Nasuwa się tu kilka refleksji, a raczej pobożnych życzeń. Po pierwsze: można mieć nadzieję, że pogłoski z Warszawy są przesadzone i Ministerstwo Przemysłu nie stawia gminy Polkowice na straconej pozycji wobec górnośląskich konkurentek. Po drugie: jeżeli jednak rząd postanowił ze wszystkich sił ściągnąć montownię GM na Górny Śląsk, to może kiedyś w przyszłości, gdy nasz region będzie przeżywał podobne kłopoty, jakaś inna ekipa rządowa będzie walczyć tak o interes Polkowic, co dziś o interes np. Dąbrowy Górniczej. Po trzecie: może GM zachowa się fair i w Polkowicach powstanie wytwórnia podzespołów na potrzeby górnośląskiej montowni, a sam koncern będzie przekazywał „w świat” informacje o dogodnych warunkach dla inwestorów, jak można tu spotkać.

Może, jeżeli, w przypadku gdy... Dużo tych znaków zapytania. Na cześć pytań uzyskamy odpowiedzi w przeciągu najbliższych kilku miesięcy, na inne być może wcale. Przypadek General Motors może udzielić nam odpowiedzi na odwieczne pytanie: „czy na układy nie ma rady?”

(sek)



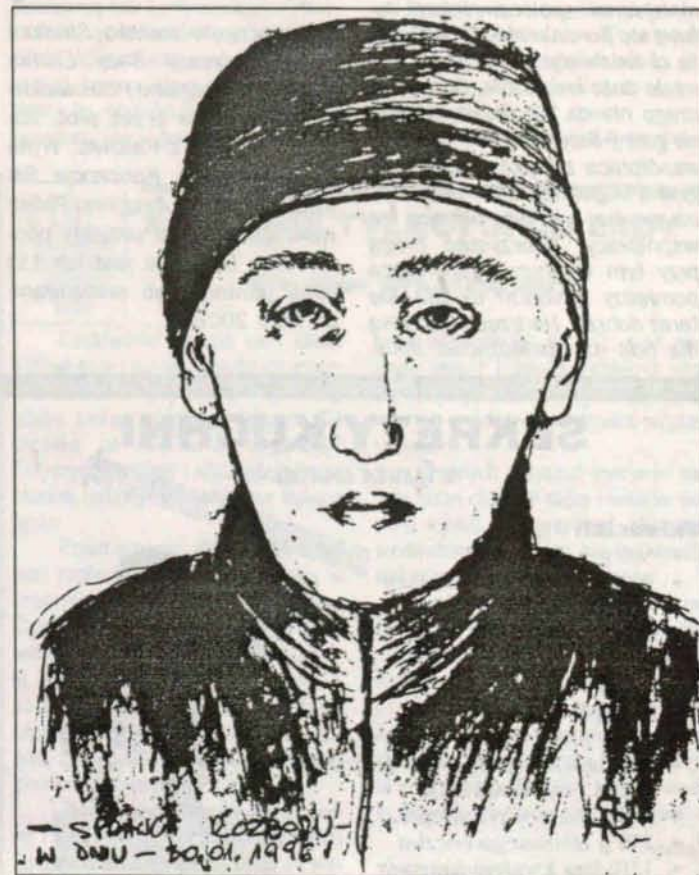
W środę, 14 lutego odbył się II Bieg Zakochanych „Walentynki '96”. Nasza relacja z tego biegu na stronie 7. Na zdjęciu Jolanta i Robert Witkowsky na mecie biegu.

Fot.: A. Lech

KOMUNIKAT

Wydział Policji Kryminalnej Komisariatu Policji w Polkowicach informuje, że w dniu 30 stycznia 1996 r. około godz. 17.30 w Polkowicach przy ul. Browarnej 22 w sklepie drogerijnym „EWA” miał miejsce napad z rabunkiem na ekspedientkę M.K. w wyniku którego dwóch nieznanymi sprawców zabrano w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie około 1700 zł. W wyniku podjętych działań operacyjno-dochodzeniowych oraz zeznań pokrzywdzonej ustalono rysopis jednego ze sprawców, który był w wieku około 19-20 lat, wzrostu około 175 cm, szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, cera jasna, oczy koloru czarnego. Ubrany był w kurtkę koloru czarnego, na głowie posiadał czapkę wełnianą, koloru czarnego.

Wszelkie informacje mogące przyczynić się do wykrycia sprawców napadu prosimy kierować pod nr telefonu 45-18-61 wew. 215 lub 272. Policja zapewni dyskrecję.



Wspólnota ponadlokalna

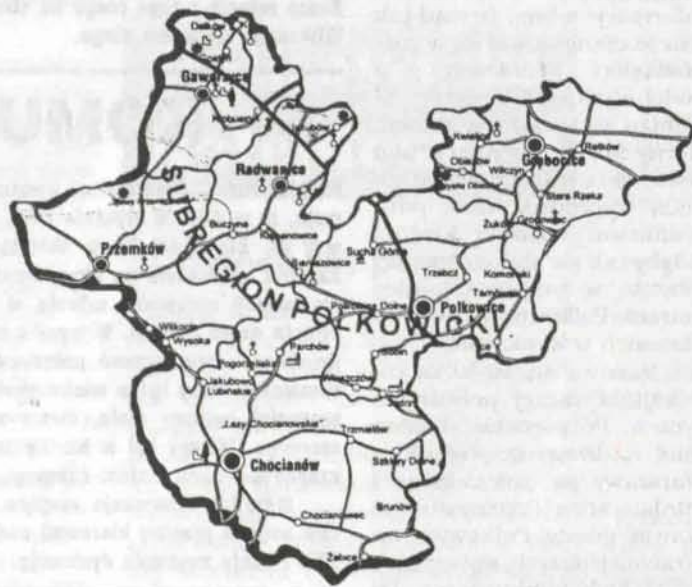
Związek Gmin powstał w czerwcu 1994 roku, w jego skład weszły gminy: Chocianów, Gawrzyce, Grębocice, Radwanice i Polkowice. Kiedy w ramach restrukturyzacji województwa legnickiego, wojewoda powołał Subregion Polkowicki, związek przejął początkowo pewien zakres działań dotyczących gmin, a po przystąpieniu do związku, w sierpniu 1995 roku, gminy Przemków nastąpiło całkowite zrównanie między Związkiem a Subregionem.

Z myślą o powiecie

Idąc dalej — w planach dotyczących zmian administracyjnej mapy Polski, cały ten region stać się ma powiatem polkowickim. Działania podejmowane już teraz wyprzedzają niejako przyszłe zamierzenia stwarzając podwaliny zapewniające sprawne funkcjonowanie w przyszłości. Wszystkie gminy wyraziły chęć współpracy. Kiedy zaczęło się mówić o powiatach — powiedział Jarosław Mołodyński, przewodniczący Związku Gmin — doszło do spotkania z władzami poszczególnych gmin i okazało się, że z mniejszymi społecznościami łatwiej się porozumieć. Widać było, że ci ludzie chcą coś zrobić i to miało duże znaczenie. Poza tym, czego nie da się ukryć, ościennne gminy liczyły również na to, iż współpraca z Polkowicami, jako gminą bogatszą, może przynieść im pewne korzyści płynące ze współpracy. Skorzystać mogą przy tym wszyscy. Współpraca pomiędzy gminami układa się teraz dobrze. Nadrzędną sprawą dla nas są społeczności lokal-

ne, nie polityka. Patrząc przez pryzmat polityki sytuacja mogłaby przedstawiać się trochę inaczej, mógłby nastąpić konflikt interesów. Tu tego nie ma, dlatego udaje się nam, jak dotąd łączyć nasze działania we wspólnym interesie.

W listopadzie ub. r. na posiedzeniu Zarządu Związku



Gmin przyjęte zostało Studium Restrukturyzacji Bazy Ekonomicznej Subregionu Polkowickiego opracowane przez prof. Andrzeja Klasika z Katowic. Wynikiem prac jest Koncepcja Restrukturyzacji Subregionu Polkowickiego, a także projekty priorytetowe (w sumie jest ich 11) jakie powinno być realizowane do roku 2003.

Pierwsze projekty

W ubiegłym roku zainicjowana została, przy współpracy z PPKS Głogów, uruchomienie linii autobusowych łączących ościennne gminy z Polkowicami jako centrum subregionu, by zapewnić młodzieży dojazd do szkół średnich. Korzystać z niej mogli również dorośli — w Polkowicach

to głównie imprezy integrujące młodzież wszystkich gmin jako uzupełnienie kalendarza pozostałych, lokalnych imprez. W planach na pierwszą połowę roku przewidziano m. in. rozgrywki piłki ręcznej dziewcząt, piłki nożnej chłopców, turniej szachowy o Puchar Związku i festyn lekkoatletyczny. Równie ciekawie zapowiadają się inne imprezy poza ligowe jak konkurs wiedzy o samorządzie, o subregionie, konkurs ekologiczny czy plastyczny.

Do głównych zadań związku należy też realizacja koncepcji zagospodarowania korytarza wzdłuż planowanej autostrady A-3 w obrębie Subregionu Polkowickiego (poza gminą Grębocice) — z myślą o przyszłych, potencjalnych inwestorach. Tereny te mogą być również wykorzystane dla rozwoju gospodarczego Subregionu — powstanie nowych zakładów produkcji i usług to jednocześnie nowe miejsca pracy. Ściśle związany jest z tym problem ochrony środowiska dlatego wszelkie działania, podejmowane w tym zakresie, mają charakter proekologiczny.

Takich Związków Gmin jest w Polsce niewiele — stwierdził J. Mołodyński — i są raczej zbliżone do naszego. Najczęściej są to związki celowe tzn. związane z jedną konkretną działalnością np. wodociągi. Nasz związek różni się od innych przede wszystkim zakresem działalności. Gminy choć różnią się możliwościami gospodarczymi to jednakowo dążą do rozwoju i to jest ważne. Razem można działać więcej.

Urszula Romaniuk-Kowalska

SEKRETY KUCHNI

WYJAWIA KAROLINA

BARSZCZ Z KAPUSTA

Składniki:

- 500 g wołowiny
- 250 g chudej wieprzowiny
- 500 g buraków, cebula
- 2 łyżki smalcu lub oleju
- 2 łyżeczki soli
- 2 łyżki octu winnego
- szczypta cukru
- 500 g białej kapusty
- marchewka, seler, listek laurowy, łyżka posiekanej natki
- łyżka soku cytrynowego
- 250 g nietłustego boczku
- 1/10 litra kwaśnej śmietany



Sposób przygotowania:

Zagotować półtora litra osolonej wody. Włożyć wołowinę i wieprzowinę, gotować około 70 minut. Buraki obrać i pokroić w paski, cebulę pokroić w kostkę.

W drugim garnku rozgrzać smalec lub olej, zeszklić na nim cebulę i dodać buraki. Doprawić do smaku octem winnym, solą i cukrem. Wlać filizankę wywaru z mięsa i gotować pod przykryciem przez 20 minut.

Kapustę umyć i cienko poszatkować. Marchewkę i seler utrzeć na grubej tarce. Wymieszać i skropić sokiem cytrynowym. Warzywa i listek laurowy dodać do buraków.

Mięso wyjąć z wywaru i razem z gospodkiem pokroić w kostkę. Dodać do buraków i gotować jeszcze przez 25 minut.

Tuż przed podaniem do barszczu dodać kwaśną śmietanę i posypać natką.

Od stycznia tego roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum” w Polkowicach i Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej, dostawca ciepła do mieszkań, przyjęły nowy system rozliczania ciepła. Obecnie 100 proc. węzłów jest opomiarowanych. Na koniec każdego miesiąca dokonywane będą odczyty na węzłach ciepła

dostarczanie ciepła została obciążona od stycznia stąd, jak stwierdził prezes Biegun, wiadomo już, że wystąpią niedobory środków. Dlatego w 1996 roku cena ryczałtowa będzie utrzymana do momentu pokrycia przez lokatorów różnicy kosztów. W praktyce oznacza to przedłużenie opłat ryczałtowych za ciepło

prowadzić żadnych remontów np. wymiany okien, chyba, że pozyskamy dodatkowe środki na ten cel. Jesteśmy w sytuacji bez wyjścia, ponieważ przy systematycznym wzroście opłat za dostarczanie do mieszkań poszczególne media (c. o., ciepła i zimna woda oraz podatki) nasze możliwości w zakresie podwy-

sowymi, a tym samym wykonują w okrojonym zakresie swoje obowiązki statutowe jak np. budowa nowych mieszkań czy prowadzenie prawidłowej gospodarki remontowej istniejących zasobów. Ma to również związek z występowaniem, w każdej spółdzielni, zaległości czynszowych. W naszym przypadku zaległości

Od marca płacimy ryczałt za ciepło kaloryfery.

WĘZEŁ POWIE ILE ZA CIEPŁO

i ciepłej wody. Do każdego z nich podłączonych jest kilka klatek. Faktura zawierać będzie faktyczne ilości ciepła i ciepłej wody zużytych w całym budynku. Następnie rozliczone to zostanie na poszczególne mieszkania w przeliczeniu na metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej. Zużycie na węzłach jest dość zróżnicowane, co wpłynie oczywiście na wysokość opłat.

Według nowego systemu rozliczeń, który obowiązujący będzie od marca br., lokatorzy płacić będą za dostawę c. o. tylko w sezonie grzewczym, wg taryfy jednoczesnej.

W rozliczeniach z lokatorami spółdzielnia przyjmuje wariant opłat za każdy miesiąc ryczałtowo do wysokości opłat ustalonych decyzją Ministra Finansów. Od marca ryczałt ten wynosić będzie 1,6 zł za metr kw.

Nadrobić dwa miesiące

Spółdzielnia wprowadza nowe zasady od marca, ale za

do końca czerwca a może i lipca. Po tym okresie nastąpi rozliczenie końcowe sezonu grzewczego, ewentualne nadpłaty wliczone zostaną w czynsz, natomiast w przypadku wystąpienia niedopłat — obciążą one lokatorów.

Co może pomóc spółdzielni?

„Polityka oszczędnościowa spółdzielni — powiedział Edward Biegun, prezes SM „Cuprum” — tj. szukanie i pozyskiwanie środków z innych źródeł, jak gmina czy budżet państwa, spowodowała, że od kilku lat mieliśmy bardzo małą opłatę eksploatacyjną, z której wykonuje się np. remonty. Dziś opłata ta wynosi w Polkowicach 0,68 zł za metr kw. i znacznie odbiega od opłat w innych spółdzielniach o podobnym charakterze. W Głogowie wynosi ona np. 0,87 zł za metr kw. W tym roku pieniędzy wystarczy tylko na bieżące usuwanie awarii. Nie będziemy prze-

zek cen za usługi świadczone przez spółdzielnię (remonty, bieżące, kapitalne i bieżąca eksploatacja) są znikome. Opłata eksploatacyjna wynosi 20% ogólnej wysokości czynszu. Najdroższe są c. o. i c. w. dostarczane przez PGM — wynoszą 60%. Polityka w zakresie funkcjonowania spółdzielni powinna oscylować w kierunku przełożenia na barki dostawców wszystkich czynności związanych z eksploatacją dostarczanego media, czyli np. PGM powinien rozliczać lokatorów za dostarczane ciepło, jak to jest w przypadku energii elektrycznej czy gazu. Spółdzielnia „Cuprum” jest prekursorem w tej dziedzinie. Działa już w naszym imieniu spółka „Akwa”, która rozlicza się za zimną wodę i odprowadzanie ścieków zarówno z dostawcą jak i lokatorami. Obciążanie spółdzielni windykacją czyli ściąganiem należności za usługi komunalne i inne powoduje, że spółdzielnie generalnie borykają się z problemami finan-

te wynoszą 600.000 zł czyli 6 mld starych zł (tj. około 1,5 miesięcznego czynszu) i znajdujemy się w ścisłej czołówce w naszym województwie.” (od red. na temat zaległości czynszowych napiszemy w następnym numerze)

Co w tym roku?

Z dotacji budżetu państwa, rozdzielanej przez Urząd Wojewódzki, prowadzone będą prace związane z usuwaniem wad technologicznych (czyli ocieplaniem) budynków przy ulicach 3 Maja, Szygarskiej oraz Ociosowej 12-18. Na Szygarskiej też wymieniane są okna dzięki środkom otrzymanym z budżetu gminy. Co dalej? Trudno wyrokować. Wiadomo tylko, że podjęcie następnych prac uzależnione będzie od środków otrzymanych od wojewody i możliwości własnych spółdzielni. Wojewoda może dotować spółdzielnię do 80% poniesionych kosztów, resztę musi dolożyć sama.

Urszula Romaniuk-Kowalska

Izby Rolnicze mają zbliżyć rolnictwo do EWG.

Sołtysi w Piotrowicach

Powstanie Izby Rolniczych było najważniejszym punktem szkolenia sołtysów, które odbyło się 14 lutego w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Piotrowicach. Chodzi przede wszystkim o przystosowanie naszego rolnictwa do przepisów EWG, gdzie od wielu lat działają organizacje o podobnym charakterze.

Rolnicy, obecni na szkoleniu, raczej z rezerwą podeszli do projektu utworzenia Izby obawiając się chyba, że staną się one kolejną organizacją, która w rzeczywistości w niewielkim stopniu bronić będzie ich interesów.

Z innych ważnych spraw omawiano m. in. program rolny dla Polski do roku 2002, kwestię kredytów dla rolnictwa i małej przedsiębiorczości na wsi, nowe uregulowania ubezpieczeń społecznych i emerytalno-rentowych dla rolników oraz aktualne uregulowania sprzedaży i dzierżaw gruntów w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Szkolenie zorganizowane zostało przez Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów Województwa Legnickiego w porozumieniu z Urzędem Wojewódzkim w Legnicy i ODR w Piotrowicach.

Urszula Romaniuk-Kowalska



RADY (NIE TYLKO) SPOD LADY

Dlaczego wypadają włosy

Codziennie wypadają nam około 100 włosów i nie jest powód do zmartwienia. Jednak gdy ubywa ich za dużo, trzeba zasięgnąć porady lekarza. Co sprawia, że nadmiernie wypadają? Przyczyn jest wiele i wiążą się one ze stanem naszego zdrowia oraz trybem życia.

Przemęczenie, długotrwały stres oraz napięcia psychiczne zakłócają w znacznym stopniu funkcje organizmu. Często wtedy włosy wypadają a także wolniej rosną. Również wszelkie używki, alkohol, duże ilości mocnej kawy, a szczególnie papierosy, bardzo niekorzystnie wpływają na wygląd i stan włosów. Zdarza się, że niektóre leki mają podobne działanie.

Przyjacielem włosów są witaminy i minerały. Ich brak w organizmie sprawia, że stają się one rzadkie i ma-

łowe. Witaminy B6, B12, C, wapń, magnez, miedź i żelazo zapewnią włosom piękny i zdrowy wygląd. Jeśli brakuje ich w pożywieniu, trzeba polykać tabletki.

Z innych przyczyn wymienić należy także choroby skóry i włosów (łupież, łojotok czy grzybicę), skażenie środowiska (włosy są bardzo wrażliwe) oraz złą pielęgnację włosów.

Jeśli więc nasza czupryna przerezedza się możemy jej pomóc. Bardzo dobrze wpływają na stan włosów plukanki z chmielu, kory dębowej, skrzypu czy pokrzywy. Sok z czarnej rzodkwi natomiast zapobiega łysieniu. Jeśli to nie pomoże konieczna będzie wizyta u specjalisty. Piękne i zdrowe włosy to przecież marzenie każdej kobiety.

(ula)

Ochotniczy Hufiec Pracy w Polkowicach istnieje od września ub. r. Obecnie skupia 31 osób, młodych ludzi w wieku 15-18 lat, którzy z różnych powodów nie uczą się i nie pracują. *Utworzenie hufca wynikało z potrzeb naszego środowiska — powiedziała Małgorzata Obal, komendant hufca. — Jest na naszym terenie grupa młodzieży nie posiadająca żadnych kwalifikacji zawodowych, która nie ukończyła szkół zawodowych lub prze-*

pracodawcy mogą przyjąć „ochotnika” lub nie. Zależy to tylko od ich dobrej woli. Mogą też zerwać umowę o pracę jeśli on się nie sprawdzi, ale mogą też zatrudnić go na stałe w sytuacji gdy zapowiada się na dobrego pracownika. Trzeba przyznać, iż pod tym względem sprawa wygląda nie najgorzej. Czasem z ust pracodawców padają pochwały i nie są one chyba głośliwe. Są też i problemy, jak uszędzie, ale staramy się je roz-

Dać szansę

rwala naukę. Są nawet osoby z nieukończoną szkołą podstawową. Dla nich istnieje możliwość uzupełnienia wykształcenia w Podstawowym Studium Zawodowym w Legnicy. Zadaniem hufca, poza wymienionymi działaniami, jest przede wszystkim umożliwienie tej młodzieży przyuczenia do zawodu i w dalszej kolejności znalezienie pracy. Powody z jakich trafiają do nas ci młodzi ludzie są bardzo różne, nie zawsze przez nich zawinione, duże znaczenie ma w takich przypadkach wpływ sytuacji rodzinnej.

Początkowo zgłoszonych było 40 osób, część zrezygnowała po pewnym czasie, ci którzy zostali przyuczają się w zawodach takich jak instalator, piekarz, sprzedawca, kucharz, kwiatciarz-bukieciarz czy murarz - tynkarz. Kierowani są przez pedagogów szkolnych, czasem przychodzą sami lub z rodzicami. Część z nich znajduje się pod nadzorem kuratorskim i hufiec jest dla nich jakby ostatnią deską ratunku.

Czy w Polkowicach istnieją sprzyjające warunki do istnienia hufca? Okazuje się, że tak, choć na początku bywało różnie. *Trzeba było czasem — powiedziała M. Obal — przelamywać pewne stereotypy myślowe panujące na temat tej młodzieży. Zdarzało się, że pracodawcy byli nieufni wobec niej. Ja uważam, że nie ma złej młodzieży. Każdy ma w sobie coś dobrego, tylko trzeba umieć to wydobyć. Praca w hufcu stwarza właśnie taką możliwość, dając przy tym szansę na zdobycie konkretnego zawodu. Młodzież przychodząca tutaj jest różna, niektórzy są wstydlivi, nie chcą rozmawiać o swoich problemach, inni natomiast udają cwaniaczków. Ja stawiam sprawę otwarcie. Mówię im, że sporo na ich temat wiem, ale teraz mają białą kartę — w jaki sposób ją zapiszą, to ich sprawa. Zawsze mogą liczyć na moją pomoc i współpracę, ale od siebie też coś muszą dać.*

wiązywać na bieżąco, powiedziała M. Obal, czasem wynikają one z naprawdę złej sytuacji rodzinnej młodzieży i często wspólnie z pracodawcą staramy się pomóc. Nasi podopieczni otrzymują wynagrodzenie, takie jak uczniowie I klasy zasadniczej szkoły zawodowej, w pierwszym kwartale tego roku wynosi ono 36,81 zł (kwota ta plus ZUS jest refundowana przez hufiec). Pociuszający jest też fakt, że sami pracodawcy przychodzą do nas pytając czy jest młodzież do przyuczenia do danego zawodu.

Praca w hufcu trwa tylko rok (z przerwą na ferie i wakacje) i na taki okres zostaje podpisana umowa z pracodawcą. Absolwent hufca po otrzymaniu świadectwa pracy, jeśli nie zostanie zatrudniony, może zarejestrować się u Urzędzie Pracy i dostanie zasiłek (niepełnoletni otrzymują pewną część tej kwoty).

M. Obal zdaje sobie sprawę, iż sam hufiec nie rozwiąże wszystkich problemów z jakimi borykają się młodzi ludzie. Wiele zależy od rodziców. Tymczasem w niektórych przypadkach zauważa się brak zainteresowania sprawami dziecka, a bywa też, że udział rodziców kończy się na podpisie, złożonym w deklaracji, o współpracy. Rodzice bowiem muszą podpisać zgodę na pracę dziecka w ramach hufca. Młodzi ludzie czują się często zagubieni w nowej sytuacji i potrzebują wsparcia nie tylko instytucji i pracodawcy, ale przede wszystkim osób im bliskich.

Małgorzata Obal jest zdania, że z czasem więcej młodzieży zgłaszać się będzie do hufca. W sytuacji gdy nauka staje się coraz droższa dla części młodych ludzi, chcących uzyskać kwalifikacje zawodowe, hufiec może stać się najpewniejszą drogą do ich zdobycia.

W ubiegłym roku — powiedziała M. Obal — przygotowaliśmy do działalności hufca, jeśli chodzi o umowy z pracodawcami, rozpoczęliśmy trochę za

późno. Mamy więc takie a nie inne miejsca pracy. Teraz zaczęliśmy odpowiednio wcześniej, by poszerzyć naszą ofertę. Chcę przy tym zaznaczyć, iż bardzo wiele, w początkowym okresie działalności, pomógł mi kierownik Urzędu Pracy, Sławomir Wiczorek, który udostępnił pomieszczenie i telefon zanim otrzymałam to, w którym jesteśmy teraz, a które zostało przyznane przez Urząd Miasta.

Co na to pracodawca?

Janusz Isztwan, właściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Usługowego w Polkowicach zatrudnia zarówno uczniów Zespołu Szkół jak i młodzież z hufca. *Ci chłopcy mają po 16-17 lat, są bardzo pracowici. Ich wydajność i zaangażo-*

wanie w pracę są większe. Jestem z nich zadowolony. Jedyne zastrzeżenie dotyczy tylko braku odpowiedniego przygotowania teoretycznego w pierwszej fazie pracy. Wydaje mi się, że powinno być organizowane przez hufiec jakieś kursy, np. bhp, w których ci chłopcy mieliby jakikolwiek, nawet minimalne, przygotowanie. Młodzież ze szkół jest pod tym względem w dużo lepszej sytuacji. Uczniowie często przychodzą do mnie z jakimiś pomysłami, bo słyszeli o tym na zajęciach, czasem korzystam z nich. Jeśli chodzi o chłopców z hufca, to uszyscy znajdą potem u mnie pracę. Natomiast co do uczniów dalsza współpraca dotyczy połowy będących teraz na praktyce.

Urszula Romanuk-Kowalska

10 lutego 1940 roku miała miejsce pierwsza wywózka Polaków na Sybir.

Przychodzili zawsze w nocy

Wspomina pani Bolesława Turor: *„Z województwa białostockiego żołnierze NKWD wywozili przede wszystkim leśniczych i gajowych, z innych, np. wileńskiego i lwowskiego, również inteligencję — profesorów, lekarzy.*

Żołnierze przychodzili zawsze w nocy, około jedenastej, z piątką na sobotę. Zabierali ludzi do gmin albo powiatów i ładowali do pociągów towarowych. Moją mamę, dwóch braci i mnie zabrano 13 kwietnia 1940 roku, tydzień po Wielkanocy. Mieszkaliśmy wtedy na wsi, w lesie u mojego wujka. Miałam wówczas niecałe 9 lat. Żona jednego z policjantów, Polaka, szła 12 km z miasta, aby nas ostrzec. Szukali ojca, jemu udało się ukryć, nas zabrali pozwalając wziąć po jednej zmianie bielizny, koldrę, pierzynę i dwie poduszki. Mogliśmy też zabrać jedzenie tylko na trzy dni, nie więcej. Pamiętam jak jeden z żołnierzy powiedział: „Nie płaczcie dzieci, my was wieziemy na spotkanie z ojcem.”

W urzędzie gminy dokąd nas zawieziono było już kilka rodzin policjantów i straży wojskowych sprzed wojny. Cały budynek był obstawiony. W niedzielę przeniesiono nas do pociągu. Były tam również rodziny lekarzy, nauczycieli, sklepikarzy i bogatszych rolników. W Baranowiczach była przesiadka na szeroki tor, a potem jechaliśmy już bardzo długo. 77 osób, dzieci i dorosłych, zamkniętych przez miesiąc w wagonie zakratowanym drutem kolczastym. Tych, którzy umierali w drodze wyrzucano z wagonów do rowu. Drzwi przez całą drogę były zamknięte. Na zmianę siedzieliśmy i leżeliśmy, tak było ciasno. Śpiewaliśmy pieśni religijne.

Dojechaliśmy do Pawłodara nad Irtyszem. Wszyscy z naszego wago-

nu przeżyli, jedna osoba była nawet na noszach. Potem zadawali nas na barki. Po trzech dniach część wysiadła w Irtysku nad Irtyszem, część zawieziono do sowchozu. Tam trafiła nasza rodzina. Mieszkaliśmy najpierw w baraku, potem w ziemiance, po 3-4 rodziny w jednym pomieszczeniu. W pierwszym roku pobytu mamę i braci zabrano na step, ja zostałam sama. Nie miałam jeszcze dziewięciu lat i nie nadawałam się do pracy. Pomagałam więc Kirgizom i Rosjanom — bawiłam dzieci, szylałam, by mieć co jeść. Pewien Polak, wywieziony tu jeszcze za cara, nauczył mnie łowić szczupaki. To właśnie ci ludzie, którzy mieszkali tu uczyli nas, co trzeba robić, by przeżyć. Było bardzo ciężko.

Kiedy skończyłam dziewięć lat poszłam do pracy. Piłnowałam, razem z innymi, baranów przed wilkami. Był październik, rzeka zamrzła. Wyrabano przerebie, żeby zwierzęta mogły pić wodę.

Pamiętam jak kiedyś powiedziano nam, że pojedziemy do Polski jak Karatun wyschnie. A w 1945 roku poziom rzeki był tak niski, że można było przez nią przejść. To był znak, że niedługo wrócimy do kraju. Przez ten czas nikt z Polaków na naszej farmie nie umarł, ale np. kilku Niemców zmarło z głodu.

Wreszcie, gdy powstał Związek Patriotów Polskich i doszło do porozumienia z rządem rosyjskim, mogliśmy wrócić do Polski. Był maj 1946 roku. Ogromna radość. W połowie czerwca znaleźliśmy się już na terenach kraju. Cały transport dojechał do Siedlec. Tam rozdzielano nas i każdy jechał w swoje strony.

(ula)

Sięgając do zapisków mówiących o starożytnym Rzymie w III wieku naszej ery można znaleźć legendę nawiązującą do Dnia Zakochanych. Otóż, jeden z cesarzy, któremu zależało na podniesieniu waleczności armii rzymskiej zakazał młodym mężczyznom zawierania związków małżeńskich. Okazało się, że miłość pokonała i te zakazy. Wzruszony kapłan Valentine udzielił zakochanej parze ślubu, co zresztą niebawem wydało się. Nieszczęsny kapłan został skazany na śmierć... prawdopodobnie 14 lutego.

Walentynkowa impreza przygotowywana z dużą pieczołowitością przez miejscowe ognisko TKKF Start nie miała takiego scenariusza. Dlatego też bez najmniejszych obaw w miejscu startu - mimo mroźnej pogody - tegorocznego, drugiego już, Biegu Zakochanych - Walentynki' 96 zjawilo się wielu mie-

swojsko grającą kapelę podwórkową. Po niespełna pół godzinie na mecie zjawily się pierwsze pary. Zgodnie z przewidywaniami organizatorów była to młodzież. Na mecie ukwieconej w serduszka pojawili się Magdalena Beceła i Lukasz Szopa z Wrocławia. Tuż za nimi reprezentujący Legnicę Ewa Padło i Ra-



3 kilometry do Paryża



szkańców naszego grodu. Bez względu na wiek i płeć wszyscy z wielkim napięciem oczekiwali na rozpoczęcie imprezy.

Uroczystego otwarcia dokonał „ojciec chrzestny” walentynkowego biegu - Andrzej Pillimon, wiceburmistrz Polkowic, który witając wszystkich zebranych, a szczególnie uczestników, życzył wielu sportowych emocji.

Na starcie zjawila się mniej więcej ta sama liczba uczestników, co w ubiegłym roku. Były trzy pary małżeńskie i 11 par mieszanych. Punktualnie o godzinie 17.30 wystartowali w asyście policyjnych samochodów. W oczekiwaniu na pierwszych zawodników mogliśmy podziwiać piękny pokaz ogni sztucznych i zmarzniętą, acz

dosław Jańczy oraz nasza „polkowicka” para Dorota Kołodziejczyk i Lukasz Stępień. Na dalszych miejscach meldowali się reprezentanci Głogowa i Oleśnicy. Ubiegłorocznymi triumfatorzy Dominika Praska i Jacek Runiewicz sklasyfikowani zostali do piątego miejsca.

„Nie mieliśmy szans w tym roku - mówi Dominika Praska - zbyt mało poświęciliśmy czasu na dobre przygotowanie się do imprezy. W przyszłym roku powtórzymy sukces z 95”.

„Od początku byliśmy prawie pewni zwycięstwa - mówią zwycięzcy w kategorii par mieszanych - Jedyne co nie pozwoliło nam na uzyskanie lepszego wyniku, to nieodśnieżona nawierzchnia trasy. Jeszcze nie wiemy, co

zrobimy z pieniężną nagrodą. Na razie cieszymy się zwycięstwem”.

Jeszcze kilka ogni sztucznych, jeszcze kilka taktów muzycznych, jeszcze kilka informacji Czesława Witkowskiego, który wyspecjalizował się w prowadzeniu tego typu imprez i wreszcie pojawili się. Błyski fleszy, pierwsze na gorąco wywiady skierowane były do zwycięskiej pary tegorocznego Biegu Zakochanych. Zostali nimi Jolanta i Robert Witkowscy. Zmęczeni, ale szczęśliwi, kiedy udało mi się wreszcie do nich dotrzeć, chętnie odpowiadali na pytania:

„Mamy małe dziecko i tak na dobrą sprawę nie było czasu na solidne treningi. Udało się nam kilka razy pobiegać

w lesie. Robert trenował nieco więcej, a ponieważ powiedział, że wszystko zależy od mnie, zrobiłam co mogłam. Uważamy, że bieg ma sprawiać nam przyjemność. Nagrody są na drugim miejscu... W Paryżu nigdy nie byliśmy... Cieszy fakt, że organizator dotrzymał słowa, jak również i to, że nagroda pozostaje w Polkowicach, co uważam zachętą mieszkańców do biegania. Cieszymy się ze zwycięstwa i faktu, że będziemy mogli zobaczyć najpiękniejsze miasto świata”.

My również cieszymy się z udanego startu tych młodych ludzi, ale przede wszystkim, mimo mroźnej zimy, w Polkowicach nadal tętni sportowym życiem.



Tekst i zdjęcia: Andrzej Lech

„Gdzie lokali sześc, tam...” — polkowiacka gastronomia

Część I HISTORIA

Polkowiacki Rynek, w epoce rozkwitu systemu, o którym przynajmniej niektórzy woleliby szybko zapomnieć (vide: autor) słynął z restauracji, których renoma i bardzo dobra reputacja docierały nawet poza granice naszego województwa. Lokal o swojsko brzmiącej (zwłaszcza w Polkowicach) nazwie „Barbórka” był wykładnią jakości usług na najwyższym wówczas, krajowym poziomie. Po dzień dzisiejszy ci, którzy posmakowali niegdyś firmowych potraw w tym lokalu, np.: „Garnuszek Górniczy”, przelaskując sline, z leką w oku i nostalgią wspominają „Barbórkę” — lokal wielokrotnie odznaczony prestiżowymi nagrodami przez lokalne tytuły prasowe (m.in.: KONKRETY) za jakość potraw, obsługi, ..., itd. Niestety, gdybym nawet bez końca wypisywał superlatywy pod adresem tej oazy dla wyjątkowo wybrednych smakoszy, ten chlubny rozdział mamy już (niestety póki co bezpowrotnie) za sobą.

Nieopodal Rynku, kierując się w stronę osiedla Sienkiewicza, funkcjonował niegdyś inny lokal — „DIAGONALA”, który przytaczał naówczas nowoczesną brylę, której linia przypominała przeszkłone obiekty finansowych centrów z zachodu. Był tylko jakby trochę niższy... Ale budowniczcy rozpoczęli jego projekt zupełnie poprawnie. Wytworność lokalu a la „późny Gierek” dopełniała obrazu „nowoczesnego” wystroju w środowisku. Ściany opływające w szerokim wachlarzu różnorodnych gatunków boazerii — tak wówczas lansowanej, tworzyły klimat, wyraźnie służący tym, których trudno zaliczyć w poczet estetów.

O tym, że były to lokale powstałe głównie z myślą o braci górniczej świadczyć mogła gwałtownie rosnąca frekwencja po „piętnastym” każdego miesiąca oraz profil rozrywek serwowanych przez organizatorów. Niektórzy, zwłaszcza męska część gości „DIAGONALI” spotykała się gromadnie w soboty na tzw. zabawach, na których ekstaza męskiej części klienteli, osiągała maximum, bowiem po północy odbywał się... przelaskwany erotyzmem taniec, który z angielską nazwą strip-tease'em (tu: autor zawstydzil się nieznacznie...). „DIAGONALA” pomimo lepszego tzw. zaplecza, zdecydowanie ustępowała „BARBÓRCIE” w jakości potraw, ale ze względu na większy metraż i siarczyście pogrywkającą dancing'ową orkiestrę (później wymienioną na disc-jockey'a) sprowadzaną nawet w najlepszym okresie z Zielonej Góry, cieszyła się większym wzięciem wśród młodych par, które harcowały wraz ze swoimi licznymi rodzinami na weselach.

Rzecz, którą również doskonale pamiętam do dziś był proces napełniania talerza przy kliencie zupą nalewaną z blaszanego garnuszka o pojemności 1 litra, co świadczyć miało o świeżości i sterylności potrawy, a w rzeczywistości powodowało, że niektórzy

konsumenci na ten widok po prostu strzelali nieopanowanym śmiechem.

Ogólnie było bardzo wesoło, często nawet nazbyt, bowiem w przyplynie „przelaskowania” erotycznego w ruch wchodziły noże (zwane po dzień dzisiejszy — kosami). Kiedyś jednak Milicja Obywatelska, z posterunkiem przy ulicy Lipowej wiedziała jak powstrzymać niesfornych polkowiackich „gniewnych”.

Po przeciwnej stronie od Rynku i „Diagonali”, w miejscu niegdyś otaczanym przez dzikie trawy i łąki, pracowała, niestety bezskutecznie, na swój image — „JUTRZENKA”. Pech chciał, że towarzystwo, które bardziej zainteresowane było wypiciem „jednego głębszego”, niż konsumpcją sensu stricte, dość szybko sprowadziło klasę lokalu do drugiej, a w ostatnie fazy egzystencji trzeciej ligi.

Prócz opisanych powyżej lokali, funkcjonowały również placówki zwane jakoś wyjątkowo swojsko - barami mlecznymi. Większą liczbą klienteli mogły poszczycić się dwa z nich: przy ulicy Głogowskiej (przedłużenie restauracji „DIAGONALA”) oraz w kompleksie usługowym „Danusia” przy bylej ulicy PKWN, na parterze w jego skrajnym segmencie, od strony dzisiejszej ulicy 3-go Maja. Były one bardzo do siebie podobne porównując ceny, jakość potraw, obsługę (tu: samoobsługę). Jednak o tym pierwszym mówiono, że menu składa się z tego, co „nie schodziło” w „DIAGONALI”. Drugi był z tych zarzutów zwolniony ze względu na brak sąsiedztwa z jakimkolwiek innym lokalem. Ci, którzy lubowali się w jedzeniu w kurtkach, bądź w płaszczach, tolerowali rozchodzącą się wszędzie parę z kotłowej i pyłate panie, które wyeksploatowanymi chochlami z wielkim zrezygnowaniem i obojętnością porcjowały wyjątkowo mało wymyślne w swej złożoności racje żywieniowe, mieli tu prawdziwy raj.

Z potraw, które mogłyby być okrzyknięte firmowymi, prócz sławetnego „taniego” barszczu, ugruntowaną pozycję miały pyzy oblane tłuszczem niewiadomego pochodzenia, „ruskie” oraz kotlet mielony. Z tymi przybytkami kojarzą się też nieodparcie niedbale przyodziane panie, którym spod fartuszków wylewały się faldki tłuszczu, a których profesja zbliżona była do porządkowej. W trakcie „obiadu” nakazywały przesuwać talerz, celem zwiększenia standardu jakości higieny i żwawo mazały szmatą po stole. Jakże to było sympatyczne... Myślę, że Bareja w polkowiackich barach miałaby świetny materiał do nakręcenia co najmniej kilku swoich filmów.

Dokonując retrospekcji naszej polkowiackiej gastronomii obiektywnie porównując ją do stanu z dnia dzisiejszego byłbym chyba pierwszym, który na podstawie opisanych faktów krzychałby głośno: „Komuno wróć!”

Kojak

Za tydzień część druga pt. „Terazniejszość”.



LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo!

Mimo, że nie jestem stałą czytelniczką „Gazety Polkowiackiej”, to jednak czasami lubię przejrzeć i poczytać, co piszą o naszych Polkowicach. W ostatnim numerze „G.P.” (tj. nr 5) bardzo zaintrygował mnie artykuł pt. „Młodzieńcy”.

Owszem, zgadzam się, że w okresie letnim wolę przejść na drugą stronę ulicy, a wieczorową porą omijać deptak z daleka aby nie usłyszeć obraźliwych słów i nieduwznacznych propozycji. Ale nie zgadzam się z tym, że każdy, kto przebywa na polkowiackim deptaku jest wyrzutkiem społeczeństwa, kimś z marginesu. Czy Kojak, który podjął się oceny tej grupy młodzieży poznał ich dokładniej, czy też przeszedł się dwa razy po deptaku i uznał, że już wie wszystko? Nie wszyscy, którzy przebywają tam są „dorastającymi pozerami”. Są też grupki, które spotykają się w tym miejscu z braku jakiegoś lokalu, grupki które mimo iż są „dziwnie” ubrane coś sobą reprezentują. Znam parę takich osób. Starsi krzywo na nich patrzą „inteligencja” również, a przecież oni dużo się od nas nie różnią i zaryzykują nawet stwierdzenie, że są bardziej ciekawi. Kilka z tych osób uczęszcza na kółko teatralne, rozwija swoje zdolności, próbuje życia.

Nie krytykuję artykułu Kojaka, ale proszę nie uogólniać pewnych rzeczy i wspomnieć również o tych, którzy „lubią” deptak, a nie zasługują na miano „Młodzieńców”.

Stokrotka

Sesje Rady

29.02.1996 r. o godzinie 12-tej w sali konferencyjnej Ratusza odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej w Polkowicach.

Projekt porządku obrad:

1. Przyjęcie projektu porządku obrad
2. Wybór sekretarza obrad
3. Zapytania radnych
4. Podjęcie uchwały w sprawie budżetu Gminy Polkowice na rok 1996
5. Informacja o treści listu intencyjnego podpisanego w dniu 12.02.1996 r. przez Zarząd Gminy Polkowice i Spółkę General Motors Corporation.

Punkt 5 będzie przedmiotem obrad Rady przy drzwiach zamkniętych zgodnie z § 16 Statutu Gminy Polkowice.

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Polkowice ogłasza publiczny przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę działki nr 253/2 stanowiącej własność Gminy Polkowice położonej przy ul. Kolejowej w Polkowicach. Oddanie w dzierżawę działki nastąpi wraz z wykupem nakładów poniesionych przez PHU „GLOBEX” Sp. z o.o. na wybudowanie obiektów znajdujących się na terenie przedmiotowej nieruchomości.

1. Dane na temat nieruchomości:

- przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego miasta: tereny tras przemysłowych, usług, sportu i rekreacji, parkingi, sieci i infrastruktura, urządzenia towarzyszące,
- powierzchnia: 2,3624 ha,
- położenie: obręb I miasta Polkowice, ul. Kolejowa.

2. Przetarg odbędzie się 04.03.1996 r. o godz. 12.00 w Urzędzie Gminy Polkowice, ul. Rynek 1 w sali konferencyjnej.

3. Przedmiotem licytacji jest tylko wysokość miesięcznego czynszu dzierżawnego działki nr 253/2 która będzie oddana w dzierżawę na okres 3 lat.

Osoba, która wygra przetarg nabędzie od Syndyka Masy Upadłościowej PHU „GLOBEX” Sp. z o.o. nakłady poniesione przez PHU „GLOBEX” Sp. z o.o. na wybudowanie obiektów znajdujących się na przedmiotowej działce w wysokości 14025,- zł netto.

4. Wywoławcza wysokość czynszu dzierżawnego wynosi 1000,- zł miesięcznie. Do wycycytowanej w przetargu czynszu doliczony będzie podatek VAT w wysokości 22 %. Czynsz dzierżawny będzie waloryzowany nie częściej niż raz do roku o wskaźnik wzrostu cen dóbr niekonsumpcyjnych podawanych przez Prezesa GUS.

5. W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium za grunt w wysokości 300,- zł do dnia 01.03.1996 r. w Banku Zachodnim S.A. Ekspozytura w Polkowicach konto nr 383842-260-139-3240 oraz złożą oświadczenie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomości, ul. Rynek 18 p. 106, 108, 109, że przed podpisaniem umowy dzierżawy wykupią od Syndyka Masy Upadłościowej PHU „GLOBEX” Sp. z o.o. wyżej wymienione nakłady, a w przypadku ustania umowy dzierżawy nie będą ubiegać się o zwrot poniesionych kosztów.

6. Wdzierżawiający zastrzega po rozwiązaniu lub wygaśnięciu umowy prawo wyboru pozostawienia bez odszkodowania budynków i ulepszeń lub ich wyburzenia i uporządkowania terenu (rozbiórka i makroniwelacja) na koszt dzierżawcy.

7. Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca nie wygra przetargu,
- ulegnie przypadkowi, jeżeli osoba, która wygrała przetarg nie stawi się do podpisania umowy dzierżawy w wyznaczonym terminie.

8. Informacje udzielane są w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomości, ul. Rynek 18 p. 106, 108, 109, tel. 47-41-84 lub 85 wew. 111 do 114.

Zgłoszenia tylko do 26 lutego br.

Konfrontacje Artystyczne Szkół Średnich

Organizatorem imprezy jest Dom Kultury Zagłębia Miedziowego w Lubinie.

Termin zgłoszeń do I etapu upływa 26 lutego br. Szkoła powinna wyznaczyć ucznia — łącznika d/s Konfrontacji. Spotkania z łącznikami odbywać się będą przed każdym etapem konkursowym. Pierwsze spotkanie z łącznikami odbędzie się 1 marca br. Natomiast I etap Konfrontacji — 19 marca br.

pierwszy etap

KONKURS TANECZNY

- I kategoria: taniec disco
- II kategoria: taniec ludowy lub klasyczny

drugi etap

kwiecień

KONKURS — PLAYBECK SHOW

Etap oparty na widowiskowym wykonaniu znanego przeboju w oparciu o playbeck.

trzeci etap

maj

KONKURS POETYCKI

Temat prac: „Polska miłość”. Forma literacka dowolna

czwarty etap

czerwiec

QUIZ „WIEM WSZYSTKO”

Pytania z zakresu nauki, filmu, muzyki, literatury.

Po tym etapie nastąpi podsumowanie wyników i ogłoszenie wedyktu oraz wręczenie nagród.

ZAWIADOMIENIE

Na podstawie art. 37 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. Nr 20 poz. 104) likwidatorzy Ochotniczej Straży Pożarnej w Jędrzychowie w osobach:

1. Przewodniczący komisji likwidacyjnej - Henryk Dudziak
2. Członek komisji likwidacyjnej - Zdzisław Błaściak
3. Członek komisji likwidacyjnej - Stanisław Bach

zawiadamiają, że Walne Zebranie Członków w dniu 4 lutego 1996 r. podjęło uchwałę nr 1/96 o rozwiązaniu jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Jędrzychowie.

JEST PRACA

- | | |
|---|--|
| <input type="checkbox"/> technik ogrodnik — mężczyzna | <input type="checkbox"/> grafik komputerowy (ewentualnie umiejętności) |
| <input type="checkbox"/> sprzedawca | <input type="checkbox"/> specjalista ds. marketingu |
| <input type="checkbox"/> inżynier ekonomista | |
| <input type="checkbox"/> plastyk (ewentualnie umiejętności) | |

Rejonowy Urząd Pracy. Tel. 45-00-49 wew. 178, pokój 113.

Ogłoszenie

Zarząd Gminy Polkowice

Zarząd Gminy Polkowice zwraca się z prośbą do mieszkańców Polkowic o pomoc w kompletowaniu materiału dotyczącego historii miasta.

Osoby posiadające archiwalne zdjęcia, dokumenty, kroniki oraz inne materiały historyczne Polkowic proszone są o przekazanie ich do kierownika Biura Rady Miejskiej pokój nr 104 w Ratuszu. Materiały te zostaną wykorzystane do powstającej monografii miasta. Forma przekazania bądź wypożyczenia materiałów uzgodniona zostanie z właścicielem.

Zarząd Gminy Polkowice

sport • sport • sport

Inauguracja ligi

22 lutego w Chocianowie, w tamtejszej SP-2, odbędzie się turniej piłki ręcznej dziewcząt szkół podstawowych. Sześć zespołów podzielonych została na dwie grupy. W grupie A zagrają reprezentacje Chocianowa, Polkowic i Przemkowa, natomiast w grupie B: Gaworzycy, Grębocię i Radwanice. Pierwsze spotkanie rozpocznie się o godzinie 9³⁰. Turniej ten zainauguruje roz-

grywki ligi szkolnej Związku Gmin Zagłębia Miedziowego. Z informacji uzyskanych od Edwarda Łukasika, pełnomocnika ds. kultury fizycznej, sportu i imprez kulturalnych wynika, że kolejną imprezą rozgrywaną pod auspicjami Związku Gmin będzie turniej szachowy „Młode talenty”. Odbędzie się on 25 lutego w DK „Jowisz” w Gaworzycach.

O KSIĄŻCE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Biblioteka Dziecięco-Młodzieżowa w Polkowicach

• książki dla młodzieży

Longin Jan OKOŃ — poeta, zbieracz i propagator legend chełmskich zasłynął głównie jako autor powieści historyczno-przygodowych o Indianach. Szczególną popularność wśród młodych czytelników zyskała jego trylogia indiańska, której głównymi bohaterami są: wódz Indian — Tecumseh i jego przyjaciel — Polak Jerzy Kos, były ułan insurekcji kościuszkowskiej. Akcja powieści toczy się między innymi w czasie wojny między Kanadą a Stanami Zjednoczonymi i obfituje w brawurowe wypadki, zasadzki, pojedynki, oblężenia fortów.

- Tecumseh
- Czerwonoskóry generał
- Śladami Tecumseha



James Fenimore COOPER — pisarz amerykański XIX wieku, autor cyklu powieści z życia Indian północnoamerykańskich. Cykl ten znany jako „Pięcioksiąg przygód Sokolego Oka”, wszedł do trwałego dorobku literatury światowej. Bohater Natty Bumpe-Sokole Oko jest białym człowiekiem wychowywanym przez szlachetnych Indian Delawarów. Sokole Oko przeżywa wiele przygód jako wolny człowiek puszczy — łowca. Odznaczając się wielką szlachetnością charakteru, gotów jest zawsze do poświęceń w imię słusznej sprawy.

- Pogromca zwierząt
- Ostatni Mohikanin
- Tropiciele śladów
- Pionierowie
- Preria

iskry
James Fenimore
Cooper
Ostatni Mohikanin



KUPON OGŁOSZENIOWY

Jeżeli chcesz zamieścić swoje ogłoszenie na łamach Gazety Polkowskiej w rubryce „Ogłoszenia drobne”, wypełnij czytelnie dużymi literami ten kupon i prześlij bądź dostarcz osobiście na adres redakcji Gazety Polkowskiej, ul. Górna 3/3, 59-320 Polkowice. **Ogłoszenie jest bezpłatne.**

.....

.....

.....

.....

.....

.....

OGŁOSZENIE DROBNE

- Sprzedam stół rozkładany i sześć krzesel. Używane w dobrym stanie. Wiad.: Polkowice tel. 45-22-85

REJONOWY URZĄD PRACY

INFORMUJE,

że do dnia 10 III 1996 r.
będą przyjmowane
wnioski kredytowe
od osób bezrobotnych
zarejestrowanych
w naszym urzędzie.
Wnioski prosimy składać
w sekretariacie.

Cenne trzy punkty

W ostatniej kolejce halowej ekstraklasy piłkarskich piątek bardzo dobrze spisali się reprezentanci „Cuprum” Polkowice, którzy tym razem walczyli o kolejne punkty w Gliwicach z tamtejszą PA Novą. W pierwszym spotkaniu zremisowali 4:4, w drugim zaś zwyciężyli 5:3. W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: „Opat” Gnie-

zno dwukrotnie pokonał „Irex” Sosnowiec (4:3 i 4:2), „Centrum” Bielsko-Biała pauzowało, natomiast „Energetyk” Jaworzno zremisował z „Mar-Ho” Knurów 1:1. Drugi mecz tych zespołów został przełożony na inny termin. Po tej kolejce „Cuprum” Polkowice awansowało na piątą miejscę w tabeli.

Przy stole pingpongowym

Trwa pełna mobilizacja tenisistów stołowych Górnika Polkowice, którzy w najbliższą sobotę zmierzą się z aktualnym liderem tabeli II ligi, Odry i Księżynice. Mecz rozpocznie się o godzinie 16⁰⁰. Przed południem natomiast wystartują najmłodszy tenisisci. O

godzinie 10⁰⁰ rozpocznie się, także w Zespole Szkół, wojewódzki turniej „Przeglądu Sportowego” w tenisie stołowym młodzików i żaków. Wśród uczestników tej imprezy nie zabraknie reprezentantów Górnika Polkowice.

W trampkach między bramkami

Z udziałem ośmiu drużyn z klubów województwa legnickiego i Kani Gostyń w Lubinie odbył się halowy turniej piłkarski trampkarzy młodszych. Uczestników podzielono na dwie grupy i w wyniku losowania zespoły walczyły każdy z każdym. Nie powiodło się naszym młodym piłkarzom z

Górnika Polkowice, którzy w grupie ostatecznie zajęli czwarte miejsce i w finałowych rozgrywkach walczyli dopiero o miejsca 7-8. Ich przeciwnikiem był zespół Amico Lubin. Polkowiczanie wygrali 2:1. W decydującym meczu o mistrzostwo turnieju Zagłębie Lubin pokonało Kanię Gostyń 1:0.

Srebro w Rudnej i Głogowie

W Piekarach Śląskich z udziałem kilkunastu drużyn odbył się IV halowe mistrzostwa Polski górników w piłce nożnej. Tytuł wicemistrzowski wywalczyła reprezentacja ZG „Rudna”, która w finale przegrała z ekipą KWK „Gliwice” 2:4. Trzecie miejsce przypadło zespołowi KWK „Ha-

lemba”, który zwyciężył 7:4 drużynę KWB „Bełchatów”. W finałowym spotkaniu bramki dla „Rudnej” zdobyli: Paweł Wojciechowski i Jerzy Patrzek. Podczas halowych mistrzostw Polski hutników w piłce nożnej drużyna HM „Głogów” również zdobyła tytuł wicemistrzowski. Gratulujemy!

Mistrzostwa Polski

W najbliższą niedzielę w Polkowicach odbędą się baraże mistrzostw Polski piątek piłkarskich. Obok miejscowej drużyny „Isztwan” Polkowice walczyć będą zespoły Marco Opole, Juve Legnica oraz mistrz Zielonej Góry. Dwa pierwsze zespoły awansują do finału, który odbędzie się w Jaworznie z udziałem

16 drużyn. Grę w finałach mają już zapewnione dwa zespoły; drużyna gospodarzy „Energetyk” Jaworzno i aktualny mistrz Polski „Sindbad” Opole. Miejmy nadzieję, że wśród pozostałych 14 będzie także polkowicki zespół. Niedzielna impreza rozpocznie się o godzinie 8.45 w Zespole Szkół.

Gdański egzamin

Do kolejnego sprawdzianu przygotowują się polkowickie szczyptornistki. Zespół Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej „Czesław” już niebawem weźmie udział w ogólnopolskim

turnieju piłki ręcznej - rocznik 1983 rozgrywanym w Starogardzie Gdańskim. Turniej odbędzie się w dniach 24-25 lutego. Życzymy sukcesu naszym młodym piłkarzom ręcznym.

Kopanie „Polskiej Miedzi”

W ubiegły poniedziałek doszło do niecodziennego pojedynku piłkarskiego. W lubińskiej hali sportowej odbył się halowy mecz piłki nożnej, w którym zmierzyły się reprezentacje Biura Zarządu KGHM Polska Miedź i dziennikarzy województwa legnickiego. Po pasjonującym, momentami stojącym na niezłym poziomie, pojedynku zwycięstwo odnieśli pił-

karze „Polskiej Miedzi” 6:4 (3:1). Selekcyjnerzy dziennikarskiego zespołu zapomnieli o wysportowanych żurnalistach z naszej redakcji, a szkoda. Kapitanem dziennikarzy był Marek Szpyra z tygodnika Konkrety, którego wspierali między innymi znani radiowcy Szczepan Knap i Marcin Romanowski.



Na zdjęciu fragment tego spotkania.

Podsumowania wędkarskie

W minioną niedzielę w kopalni „Polkowice” odbyło się Walne Zgromadzenie zakładowego koła PZW. Uczestnicy między innymi podsumowali ubiegłoroczne różnorodne zawody wędkarskie rozgrywane w ramach Grand Prix Koła. W klasyfikacji generalnej zdecydowane zwycięstwo odniósł Tadeusz Ficek przed Emilem Świerszczakiem i Kazimie-

rzem Pasierbem. Wśród kobiet triumfowała Grażyna Świerszczak. Druga była Urszula Pasierb, a trzecia Barbara Ficek. Najlepszym juniorem został Radosław Ficek, który wyprzedził Pawła Dzierłę i Janusza Pasierba. Najlepsze wyniki w ubiegłorocznym wędkowaniu uzyskała rodzina państwa Ficków.



Na zdjęciu „polkowicka” rodzina nagrodzonych wędkarzy.

Kolumnę sportową redaguje:
Andrzej Lech - tel. 48-12-90

HOROSKOP

BARAN

Przeżywasz wprost magiczne chwile. Korzystaj teraz z każdej szansy jaka pojawi się przed Tobą. Planuj i śmiało przystępuj do realizacji swoich marzeń. Nikt i nic nie stanie Ci na przeszkodzie. Twoje otoczenie zobaczy Cię w nowym świetle i będzie nieco zaskoczone tym, co robisz, ale trzymaj się raz obranej drogi.

BYK

Twoja aktywność zawodowa ma bezpośredni wpływ na rodzinę. Powinieneś więcej czasu poświęcić najbliższym. Może zorganizujesz rodzinne spotkanie albo zaproponujesz krótki wyjazd. W tym tygodniu dostaniesz ważną wiadomość. Przygotuj się też na jakieś zmiany, które nastąpią zupełnie nieoczekiwanie.

BLIŹNIĘTA

Nareszcie zrozumiałeś swój błąd i chcesz inaczej podejść do pewnych spraw. Nie unikaj jednak rozmów z partnerem, on jest całkowicie po Twojej stronie i chce tego samego co Ty. W najbliższym czasie czeka Cię sporo wydatków, nie szataj więc pieniędzy. Uważaj też za kierownicą, szczególnie w sobotę.

RAK

Przed Tobą tydzień wypełniony rodzinnymi spotkaniami. Raz będziesz gościem, raz gospodarzem. Jeśli lubisz takie „spedy” masz okazję przeżyć wspaniałe chwile z najbliższymi. Staraj się jednak nie rozstrząsać zadawnionych spraw. Kup sobie coś nowego, idź do fryzjera i napełnij lodówkę — reszta ułoży się sama. Nie nadużywaj jednak alkoholu, zwłaszcza w niedzielę.

LEW

W najbliższym tygodniu możesz dostać propozycję dotyczącą pracy. Nastąpią nieoczekiwane zmiany i będziesz musiał podjąć ważną decyzję. Dasz sobie doskonale ze wszystkim radę, jeśli wiesz czego chcesz i na czym Ci zależy. Twoja opinia będzie się liczyć bardziej niż sądzisz dlatego doładnie przemyśl sprawę.

PANNA

Jeśli czujesz się przepracowany i zmęczony to teraz jest najlepszy czas na odpoczynek. Wyjeżdź na kilka dni lub postaraj się zrelaksować w domu. Przebywaj częściej na świeżym powietrzu albo zajmij się uprawianiem sportu. Cokolwiek zrobisz teraz dla siebie poprawi to Twój nastrój i poczujesz się znacznie lepiej.

WAGA

Nadchodzące dni będą spokojne i upłyną w doskonałej harmonii z otoczeniem. Będziesz mógł nareszcie znaleźć czas na rozmowy z najbliższymi, dla których nie miałeś ostatnio zbyt dużo czasu. Wykorzystaj ten okres szczególnie na zabawy z dziećmi. One potrzebują teraz Twojej obecności i wsparcia.

SKORPION

Jesteś dobrym obserwatorem dlatego z pewnością zauważyłeś, że wokół Ciebie dzieje się coś ciekawego, ale nie bardzo wiesz, o co chodzi. Tak byłeś zajęty własnymi sprawami, że niemal straciłeś kontakt z otoczeniem. Nie miej teraz do nikogo pretensji. Pod koniec tygodnia wszystko powinno się wyjaśnić.

STRZELEC

Unikaj teraz wielkich zgromadzeń i podróży. Jeśli możesz odwołaj spotkania wymagające dłuższego wyjazdu lub podejmowania ważnych decyzji. Niczego nie przeprowadzaj na siłę. Musisz przeczekać ten okres, inaczej możesz mieć kłopoty. Niedługo zła passa minie i odczujesz ulgę. Wtedy działaj odważnie.

KOZIOROŻEC

Spodziewaj się przyjazdu kogoś dawno nie widzianego, ale nie bądźcie to zbyt miła wizyta. Unikaj jednak pochopnych działań, raczej słuchaj, dopiero potem zabieraj głos. W ten sposób dasz sobie czas na zastanowienie, by nie powiedzieć czegoś czego mógłbyś żałować. Racja jest po Twojej stronie.

WODNIK

Znalazłeś się w sytuacji dość trudnej, ale nie rezygnuj z dalszego działania. Wypełnij ten czas pracą lub wyjeżdź na krótko. Za kilka dni sprawy wrócą do normy. Jeśli zrobiłeś wszystko co mogłeś, bądź spokojny i czekaj na rezultaty. Porozmawiaj z Baranem, on dobrze Ci życzy i zawsze ma dla Ciebie jakąś radę.

RYBY

Myślimi jesteś gdzieś daleko, ale od czasu do czasu musisz zejść na ziemię. Staraj się bardziej skoncentrować na tym, co możesz jeszcze zmienić w swoim życiu. Zaczni od drobiazgów. Dobra passa trwa nadal, więc korzystaj z szansy i działaj. Pod koniec tygodnia dostaniesz miłą wiadomość, która Cię zaskoczy.

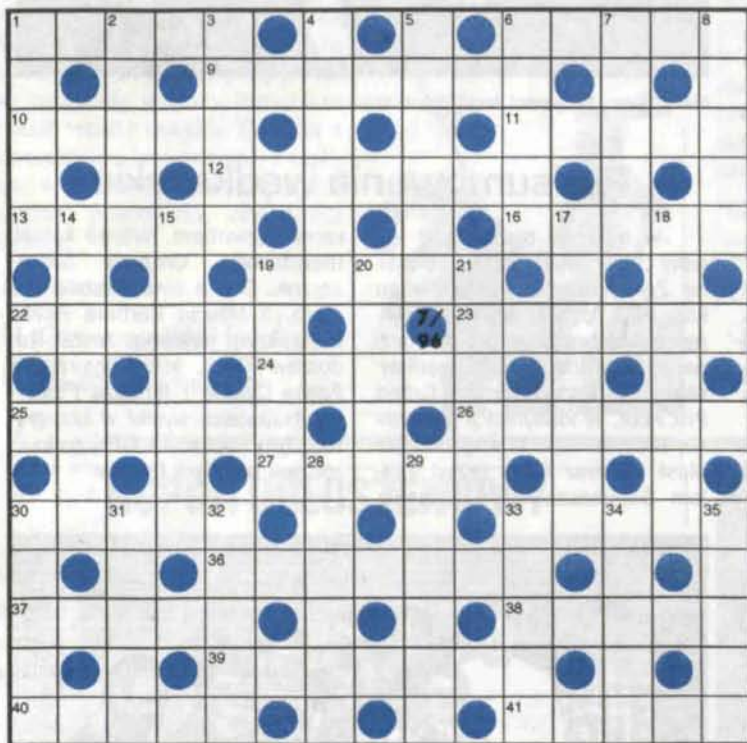
Krzyżówka 7/96

POZIOMO:

- 1) potrawa z kapusty
- 6) znak zodiaku
- 9) obstawa
- 10) świt
- 11) rysunkowa zagadka
- 12) ajer
- 13) odmiana jabłek
- 16) główna tętnica
- 19) grubo pocięte ziarno na paszę
- 22) dawna stolica Polski
- 23) termin szachowy
- 24) śródziemnomorska wyspa
- 25) choroba wieku dziecięcego
- 26) na głowie panny
- 27) do prania lub grania
- 30) kamień półszlachetny
- 33) Pola, aktorka
- 36) dochody królewskie
- 37) znak na pięciolinii
- 38) filtruje krew
- 39) dawniej atrament
- 40) starogrecki rynek
- 41) tam zginął David Crockett

PIONOWO:

- 1) zabawa w „galianego”
- 2) przedsiomek
- 3) religijny odłam
- 4) obudowany motocykl
- 5) góra Noego
- 6) płaskodenny statek rzeczny
- 7) termin brydżowy
- 8) zagłębienie w ścianie
- 14) kat
- 15) 1/60 minuty
- 17) powstaje podczas hodowli
- 18) mięsień trójgłowy
- 19) kula ziemska
- 20) przeciwieństwo rozpasania
- 21) kwitnie tylko raz
- 28) stan w USA
- 29) mieszkaniec 22 poziomo
- 30) chłonie wodę
- 31) część gospodarstwa
- 32) ma 52 karty
- 33) świadczenie powypadkowe
- 34) można nią kręcić
- 35) brazylijski pisarz, autor „Kakao”



Rozwiązanie krzyżówki (wycięty z gazety i naklejony diagram krzyżówki) należy przesłać na kartce pocztowej na adres redakcji do dnia 29 lutego 1996 r. Nagrodą za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki jest książka o wartości 10,- zł.

Rozwiązanie krzyżówki z Gazety Polkowickiej 5/96. **POZIOMO:** beret, brząk, ubranie, tapir, Rewal, epidian, nurek, obłok, barak, strefa, odrost, dywan, Orkady, ligan, lelek, Warta, Eibar, prosiak, dobro, rubin, rozważa, astat, nosek. **PIONOWO:** beton, reper, Turek, orbita, angina, Berno, zawał, kulik, ustarka, elegant, Bardini, orszada, badył, rywal, konik, egoizm, emirat, wydra, rabat, aport, ekran, bobas, rynek.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki 5/96 wylosowała Bronisława Jurga zam. przy ul. 11-go Lutego w Polkowicach. Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się do siedziby redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel./fax 45-10-13.

Wydawca: CPI ProMedia sp. z o.o. Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekula (red. nacz.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska Stale współpracują: Jolanta Szpilska. Skład komputerowy: własny. Druk: ATP Lubin, tel. 076 441297.